

Bratobójcze walki w Bucharze.

Walki wyznaniowe w Turkestanie należą do najstraszniejszych i najkrwawszych. Mahometanie, gdy raz chwycą za nóż bratobójczy, nie odkładają go, dopóki nie ubroczą go w krwi swych przeciwników, a przy swej zawziętości dochodzą do okrucieństw, spotykanych tylko u ludzi na najprymitywniejszym stopniu kultury.

W Bucharze we Wschodnim Turkestanie miała niedawno miejsce bratobójcza walka między dwoma szczepami Sunitami i Sziiitami. Walka wybuchła na tle nieporozumień religijnych. Sunita, jako Mahometanie ortodoksalni, zwalczają ustną i niespisaną tradycję islamu, którą znowu za słuszną i za uzupełnienie koranu uważają Sziiici. Wskutek obraży kilku Persów sziiickich przyszło do krwawej walki, której koniec położyć daremnie usiłował sam namiestnik Turkestanu. Obie strony poprzysięgły sobie walkę na śmierć i życie.

Liczba ofiar po obu stronach jest już dziś bardzo poważna, bo wynosi z górą 50.

Rząd rosyjski na prośbę Emira trzyma pogotowie wojskowe na pograniczu, aby w razie ponownego wybuchu bratobójczej rzezi, grożącej w następstwie niebezpieczeństwem także Europejczykom, część wojsk odkomenderować do Buchary.

Buchara była niegdyś najznaczniejszym państwem mahometańskim w środkowej Azji. Ludność, której liczba dosięga dziś 2 milionów, składa się z Uzbeków, którzy dzierżą w swych rękach całą władzę, koczujących Turkmenów, Tadżyków, trudniących się rolnictwem, rękodzielnictwem i handlem, Kirgizów, Arabów, zajmujących się hodowlą koni i bydła, Persów i Żydów. Pod względem oświaty Buchara przewyższa wszystkie inne państwa mahometańskie, co jednak wcale nie przeszkadza, że walki bratobójcze na tle religijnem przybierają tu niebywale rozmiary.

Rycina nasza przedstawia pałac Emira t. j. chana, rządzącego despotycznie przy pomocy rozgałęzionej hierarchii urzędniczej. Pałac ten przypomina swym zewnętrznym wyglądem raczej jakąś ziemną fortecę i jedynie zdobny portal wraz z bramą wjazdową zdradza, że w środku znajduje się siedziba władcy Buchary.

Amerykańskie domy.

Niebywale podnoszenie się cen gruntów w miastach naprowadziło interesowanych na myśl, by budować domy kilkunasto a nawet więcej piętrowe. Jest to nienaturalny objaw rozszerzania się miasta

dziesto i czterdziestopiętrowe, budowane naturalnie nie z cegły lecz z betonu i żelaza. Nowy materiał budowlany walczy zwycięsko z cegłą i wypiera ją na każdym kroku, umożliwiając równocześnie powstawanie nowych form architektonicznych i zdobniczych.



Walki bratobójcze w Bucharze: Pałac Emira Nasr-Ulaha, zbudowany w formie fortecy.

na wysokość zamiast na wielkość zajmowanej przestrzeni.

Ameryka stworzyła typ takich miast, a za przykładem Ameryki poszli także przedsiębiorcy europejscy. Szczególnie przy tych ulicach, które należą do najbardziej uczęszczanych, właścicielom kamienic zależy na wyciągnięciu jak największych zysków z przez nich stawianych budynków. W miejsce dawnych dwu lub co najwyżej trzypiętrowych domów stają dziś gmachy dwudziesto a nawet trzy-

Jednym z najwyższych budynków Nowego Jorku jest *Metropolitan Tower*. Gmach ten, niedawno wykończony, przewyższa wysokością wszystkie inne drapacze chmur. Liczy on 46 pięter i należy do najokazalszych budowli Nowego Jorku.

Drożyna mieszkań naprowadziła pomysłów Amerykanów na myśl budowania domów zbiorowych na sprzedaż. W domu takim, składającym się z kilkuset mieszkań, może sobie każdy kupić potrzebną mu ilość pokoi na własność. Właściciel takiego mie-



Amerykańskie domy: Dom zbiorowy w Nowym Jorku ze sprzedażnymi pokojami.



Amerykańskie domy: „Metropolitan Tower“, 46-piętrowy budynek w Nowym Jorku.